MAŁOPOLSKA AGENCJA PRASOWA

Nr.27 8 września 1943 Rok I.

Komunikat Nr.2

.-.-.-.-.-.-.-.-.

Patrol Krajowych Sił Zbrojnych zdobył w kamieniołomach w Klęczanach Górnych 60 kg. materiału wybuchowego, wysadzając w powietrze resztę materiału i szereg urządzeń kamieniołomu.

Na linii kolejowej Pisarzowa-Męcina inny patrol, złożony z dwóch ludzi zniszczył cysternę z benzyną. Ten sam patrol odebrał okolicznym sołtysom 4 karabiny, dane im przez żandarmerię niemiecką do obrony własnej.

4 września 1943 Okręgowe Kierownictwo Walki Podziemnej

Komunikat Nr.3

.-.-.-.-.-.-.-.-.

W nocy z 12-go na 13-go lipca br. została zlikwidowana w Łańcucie rodzina Porębskich / ojciec i syn z żoną/ za oddanie w ręce gestapo ppor. zaw. ś.p. Filipińskiego, który został rozstrzelany, oraz za dostarczenie władzom niemieckim materiałów informacyjnych, które posłużyły okupantom do pacyfikacji miasta Łańcuta w dniu [illegible].VII.1943 r.

10.VII.br. zlikwidowano w Manasterzu /pow.Przeworsk/ konfidenta gestapo, Sebzdę.

5.VIII.br. zlikwidowano w Studziance /pow.Przeworsk/ konfidenta kripo, Marka.

5 września 1943 Okręgowe Kierownictwo Walki Podziemnej

- 0 -

NAKAZY CHWILI !

"Tajna poczta polska". W podziemnej sprzedaży pojawiła się ozdobna winieta z Orłem Polskim, napisem 1939-1943, oraz ze stemplem "na dozbrojenie", datowanym 15.VIII.43. Zawiera ona odbitkę trzech znaczków "Tajnej Poczty Polskiej" na jasno kremowym tle. Pierwszy znaczek, czerwony - przedstawia walczącą Warszawę: samoloty nad Placem Zamkowym; drugi - czarny - niemieckiego żołnierza i jego ofiary: pomordowanych, powieszonych itd.; trzeci znaczek - zielony - wyobraża Orła Białego, zwyciężającego swastykę. Stwierdzamy, że oficjalne czynniki w Kraju, zarówno wojskowe, jak i cywilne nie przyjmują żadnej odpowiedzialnosci, za wypuszczenie i rozsprzedaż tych znaczków i nie mają nic wspólnego ze zbieranymi tym sposobem ofiarami, nie idącymi oczywiście na dozbrojenie wojska w Kraju. Jest to karygodna samowola.

Ostrzeżenia! Dowództwo Schutzpolizei skierowało do policji granatowej i niemieckiej rozkaz /S.I.a 1550 z dnia 30.VII.43/, by nazwiska i dane osobiste osob poszukiwanych czy też jeńcow wojennych zbiegłych z obozow, były nie tylko odczytywane na odprawach, ale rowniez wpisywane do notatnika służbowego każdego z policjantow.

W dzielnicy Krakowa, Zwierzyniec, nieznany osobnik zajmuje się organizacją "armii podziemnej" systemem piątkowym. Ostrzegamy, że nikt do tego rodzaju pracy w wymienionej dzielnicy nie jest upoważniony i prawdopodobnie jest to prowokacja niemiecka.

Punkty przewozowe na Sanie obsadzone są przez żandarmerię, policję granatową i milicję ukraińską. Wszyscy przejeżdżający są legitymowani i dokładnie rewidowani.

DEKLARACJA LUTOWA I ZIEMIE WSCHODNIE

Artykuł niniejszy podajemy za "Agencją Wschodnią".

Zasady deklaracji ideowej Rządu Polskiego z dnia 24 lutego 1942, stanowią polski program państwowy, za którym dowiedziały się wszystkie większe stronnictwa. W obszernym exposé z dnia 27 lipca br.premier Mikołajczyk zacytował w tej sprawie jednomyslną uchwałę Rządu,która brzmi następująco:

"Rada Ministrów stwierdza zgodnie ze stanowiskiem, zajętym przez Krajową Reprezentację Polityczną,że deklaracja rządowa przedstawiona przez Prezesa Rady Ministrów Gen.Sikorskiego Radzie Narodowej w dniu 24 lutego 1942 r. pozostaje nadal w pełni polityczną podstawą Rządu Jedności Narodowej. Postanowienia tej deklaracji,zarówno w jej założeniach politycznych,jak i gospodarczych nie są dla niej czezą formą,ale głębokim postanowiem dyktowanym troską o ich pełną realizjację. Odnosi się to również do zagadnień mniejszości narodowej."

Nie ulega wątpliwości,że wszelkie pomysły eksetermінacyjne są społeczeństwu polskiemu nietylko obce ale i głęboko wstrętne.Dążymy szczerze do stworzenia takich warunków w naszym państwie, w których każdy lojalny obywatel,mając zapewniony dobrobyt,mógłby w spokoju i wolności rozwijać swe właściwości narodowe,wyznaniowe i kulturalne.Już samo jednak sformułowanie tej zasady,oznacza konieczność zaniechania wszelkich tarć narodowościowych. Nietylko więc Polacy rezygnują ze stosowania jakiegokolwiek ucisku narodowego,ale i wszystkie mniejszości muszą tak samo zrezygnować zarówno z walk pomiędzy sobą,jak z występowania przeciwko żywiołowi polskiemu.Absurdem byłoby przypuszczenie,że demokratyzm nasz stać się może dla innych okazją do wyżywania się w nastrojach antypolskich,podsycanych z zewnątrz.Będziemy demokratyczni,ale tego samego wymagamy i od innych. Wszelkie ruchy oparte na założeniach faszystowskich, bądź uznających gwałt i nienawiść za metody osiągania swych celów - muszę bezwzględnie zniknąć.Srodowiska zas, w których tego rodzaju dążności powstają muszą się z tego radykalnie wyleczyć.

Demokratyzm nasz tedy nie będzie ani słabością polityczną,ani rozgrzeszeniem tych wszystkich,którzy,korzystając z okupacji działali na szkodę Polaków. Kto Polaków prześladował,czy mordował,kto zbrodnię te popierał lub z nich korzystał - nie ujdzie surowej i sprawiedliwej kary,wszelkie zaś korzyści osiągnięte przez zbrodnie,zostaną bezwzględnie unicestwione. Te proste i otwarte słowa,dyktuje nam ciężkie położenie, w którym się ludność polska znalazła obecnie bez żadnego ze swej strony powodu na naszych Ziemiach Wschodnich.Nie ma bodaj dnia, w którymby nie nadchodziły wiadomości o nowych,coraz bardziej licznych i okrutnych morderstwach.Wiemy,kto te rzeczy organizuje,doceniamy wpływ zbirów niemieckich,którzy w przededniu swej klęski sieją nienawiść pomiędzy narodami współżyjącymi ze sobą od wieków. Dalecy też jestesmy od poglądów,że całe społeczeństwo ukraińskie godzi się na te mordy,stwierdzić jednak musimy,że winni są nie tylko ci,którzy w tych mordach uczestniczą,ale także i ci,którzy je tolerują,lub budując na nienawiści i zaprzeczeniu etyki w życiu narodów,stają się pośrednio ich inspiratorami. Na społeczeństwo ukraińskie spadnie ciężka odpowiedzialność wobec całego świata i wobec przyszłości swego narodu,jeśli nadal zachowa tolerancyjną bierność w obliczu tych bezecnych zbrodni,dokonywanych ukraińskimi rękoma i to bynajmniej nie rękoma szumowin, ale młodzieży, która smie siebie nazywać nacjonalistami,plugawiąc pojęcie narodu w ogóle.

Społeczeństwu polskiemu na Ziemiach Wschodnich,które przeżywa tak ciężkie chwile,mamy narazie jedno do powiedzenia:nadejdzie czas naszego dzialania i do nas wówczas należeć będzie ostatnie słowo.Polityka polska jest jedna:nie ma odrębnych interesów Warszawy,Lwowa czy

Wilna.Każdy fakt mordowania Polaków godzi w cały Naród Polski.Pamiętajmy jedno,że zwycięstwo wymaga jednolitego dowództwa i jednolitego planu.By podołać ogromowi zadań,które nas czekają - musimy się zdobyć na bezwzględny posłuch oraz zaufanie do kierownictwa,które dba o całość czekających nas operacyj. Społeczeństwo polskie na Ziemiach Wschodnich może być pewne,że cały Kraj docenia jego położenie,że nikt nie przeoczy wagi problemu kresowego i że pomoc nadejdzie,gdy tylko to się stanie możliwe.

--ooOoo--

NA PRZEDPOLU ZAPOROŻA

Aleksander Worth,angielski korespondent w Moskwie, w londyńskim piśmie "Sunday Times" z dnia 1.IX.b.r. tak pisze o sytuacji na froncie wschodnim.

Dwa powody zmuszają Niemców do zaciętej obrony na froncie wschodnim. Pierwszy z nich dotyczy odcinka południowego.Cała niemiecka motoryzacja i obsługa łączności czerpią w wielkiej mierze paliwo ze źródeł naftowych i złoży węglowych Zagłębia Donieckiego. Z chwilą utraty tego terenu,zostaną Niemcy zdani na czerpanie materiałów pędnych z Rmunii i z Polski. Drugi powód dotyczy całego frontu a ~~xxxxxx~~ odnosi się do systemu komunikacyjnego.Cała ofenzywa rosyjska skierowna jest obecnie przeciwko liniom komunikacyjnym. W szczególności natarcie na południe od Siewska zmierza do poprzecinania linij kolejowych na lewym wybrzeżu Dnipru Z chwilą przeprowadzenia tego planu cały wspomniany teren musi nieuchronnie wpaść w ręce rosyjskie. Związek między systemem komunikacyjnym a organizacją obrony,został wykazany na wiosnę tego roku,gdy używając analogicznej metody,zmusili Niemcy Rosjan do wycofania się z Zagłębia Donieckiego.Okoliczności te tłumaczą wystarczająco niebywałą zaciekłość pochodu niemieckiego na terenie,któryby można nazwać przedpolem Zaporoża. Wiadomo,że z chwilą utraty Zaporoża cały półwysep krymski zostaje odcięty.

Bardzo charakterystycznym objawem są stale powtarzające się zeznania jeńców niemieckich, z których wynika,iż wszystkie pozycje miały być bronione za wszelką cenę.Rozkazy tego rodzaju otrzymywały garnizony Orła, Siewska, Charkowa i Lubotina.W szczególności przebieg walk o Lubotin,przedstawia we właściwym świetle niemiecką wersję o "planowej ewakuacji". W rzeczywistości w szeregach niemieckich walczyli podchorążowie z pobliskiego ośrodka przeszkolenia,obsługa weterynaryjna,kucharze, a nawet zespoły orkiestr wojskowych. Charakterystycznym jest również w jaki sposób oficerowie zachęcali żołnierzy do walki: "Führer nigdy nie daruje nam utraty Charkowa.Musimy więc z Lubotina przejść do przeciw natarcia i Charków odzyskać". Jak się okazuje prymityw niemieckiej umysłowości nie uległ zmianie i nie przesączyło się jeszcze światło przez grube germańskie czaski.

Na odzyskanych terenach szczególnie boleśnie dotknęło Rosjan zniszczenie muzeum w Taganrogu.Wszystko to skłania ~~xxxxxxx~~ ich do jeszcze większego pośpiechu oswobadzania ojczyzny.

W Moskwie otwarto wystawę planów odbudowy powojennej,obejmującą szczegóły projektowanych prac zarówno w zakresie urbanistyki,jak uprawy roli i hodowli.Duży nacisk położony jest na mechanizację rolnictwa i kolejnictwo.Specjalne miejsce na wystawie zajmują plany odbudowy szkolnictwa. W dziale szkolnictwa wojskowego przewiduje się otwarcie 9-ciu szkół kadeckich im.Suworowa,które będą kształciły młodzież w wieku 8-17 lat.Nie ulega wątpliwości, że w związku z obecną kampanią autorytet oficerów przyszłej Rosji będzie bardzo wielki.

---0---

Z WYSIŁKOW GOEBBELSA I SKA

Niemieckie"pewniki" o wygraniu wojny

Niewątpliwie propaganda niemiecka ma bardzo ciężki orzech do zgryzienia na wytłumaczenie swemu narodowi tego zawiłego faktu,że wojna jednak jeszcze nie jest przegrana, i że w ogóle istnieją jeszcze jakieś szanse zwycięstwa. I tak naprzykład w jednym z ostatnich "Krakauerów", zresztą jak i całej prasie niemieckiej /musimy sobie zdać sprawę z tego,że cała,ale to dosłownie cała prasa niemiecka jest redagowana przez ministerstwo propagandy/, znajdujemy niezwykle ciekawe wywody na temat szans wojny. Autor,/niewątpliwie p.Spannagel,redaktor berlińskiego oddziału "K.Z."/ uznał, naturalnie w myśl wskazówek p.Goebbelsa,że już czas najwyższy podać całym Niemcom pewien bilans,któryby im przedstawił sytuację taką,jaka /według niemieckiego pojęcia/ istnieje.

Otóż tenże p.Spannagel,czy też inny v.Lojewski /!/ wystartował z t.zw. 5-cioma przykazaniami,względnie 5-cioma zasadami, z którymi Niemcy muszą się liczyć w najbliższej przyszłości.

Wskazania te,czy też przykazania,są o fantastycznej jakości.Uznano mianowicie,co następuje:

Po czterech latach wojny Niemcy uznają się za zwycięskie!

Jest to niewątpliwie niesłychany tupet - ale w tym wypadku musimy zrozumieć jedną rzecz:Boszom nie pozostaje już nic innego,jak stawać na głowie i fikać koziołki.

Otóż właśnie tenże p.Spannagel,czy też v.Lojewski,czy też sam Goebbels,względnie inny taki i owaki syn,postanowił swym takim samym synom wytłumaczyć cel i istotę obecnej wojny.

Pierwszy z tych punktów brzmi tak:

Niemcy zajęły od początku wojny takie terytoria,że właśnie te terytoria będą stanowiły o ich zwycięstwie, z uwagi na surowce,przestrzeń, ludzi i.t.d.

Argument naturalnie efektowny.Tylko,że kulawy na obie nogi. Zdobyć bowiem coś jest wielką sztuką,niewątpliwie,ale jeśli chodzi o istotę zdobyczy,to na tym polega jej wartość,żeby jej nie utracić.A tu właśnie Bosze tracą to,co zdobyli siłą,podstępem i zdradą - tylko na podstawie siły! Cóż z tego,"kochani" Bosze,żeście zdobyli Ukrainę czy Holandię! Stracicie to wszystko w najbliższych dniach, czy tygodniach, i koniec po wszystkim.Jesteście teraz bici i będziecie nadal bici!

Drugi argument brzmi tak: Alianci mówią:Niemcy należy wygłodzić, tak,jak to było podczas wojny światowej poprzedniej.Miły Boże ! W czasie tamtej wojny światowej,jak o tym wie dzisiaj każde dziecko,wygłodzenie Niemiec nie było żadnym celem wojny,ale jednym z jej środków.Nikt wówczas w Paryżu,Londynie czy Waszyngtonie nie liczył ,że Niemcy będą musiały skapitulować dlatego,ponieważ będzie umierało tyle a tyle tysięcy kobiet i dzieci z głodu,dlatego że Ameryka zastosowała blokadę.Wiedziano doskonale,że ówczesny rząd niemiecki,który zresztą niewiele różni się od rządu dzisiejszego, raczej wygłodzi całą swą ludność,aniżeli dopuści do tego, by niemiecki żołnierz na froncie nie miał co jeść,wypić lub palić.

Takie samiuteńkie metody stosowane są dzisiaj. Ani Anglia,ani Ameryka, ani Rosja nie liczą absolutnie na to, aby t.zw. "oś" zmusić do kapitulacji głodem.Wiedzą bowiem ci wszyscy partnerzy,że Niemcy są konsekwetnie zdecydowani na to,by nawet własną ludność wygłodzić,żeby armia miała zawsze co jeść.

Ani Roosevelt,ani Churchill,ani Stalin nie są durniami.Wiedzą doskonale,że niemiecka machina wojenna może być pokonana tylko jeszcze lepszą,doskonalszą,mocniejszą machiną, i że na 1ooo samolotów hitlerowskich trzeba dać 10.000 samolotów lepszych i skuteczniejszych,że na 1ooo czołgów hitlerowskich trzeba także dać 10.000 czołgów lepszych i skuteczniej-

szych. I tak dalej i dalej. I wtedy nawet żaba nie zipnie. Rozmaite hitlerowskie pyski mogą sobie bzdurzyć co tylko zechcą - fakt jednak pozostanie faktem, że Niemcy będą brali w skórę, tak jak już biorą i to tam, gdzie tylko potwornej przewadze aliantów się spodoba.

Trzecim punktem niemiaszków jest taka sytuacja: Nieprzyjaciel chce utworzyć t.zw. drugi front i zaatakować serce Niemiec. Na to zdaniem szmirusów z "propagandaamtu" istnieją przeciwśrodki: armia niemiecka może się cofać aż do wnętrza własnego kraju, i tam dopiero potrafi ona pokazać cały swój fanatyzm i zdolności bojowe, i to w takim stopniu, żeby móc wroga pobić.

"Kochane" niemiaszki! Niczego sobie przecież innego nikt nie życzy! Znajdźcie się tylko na własnym terytorium, a już wszystko będzie w porządku. Zostaniecie wyduszeni, jak pluskwy - i o to nam własnie chodzi, i do tego też wszystkie dowództwa sprzymierzone dążą.

Czwarty punkt dotyczy działań lotniczych. Wiadomą jest rzeczą, że szwaby wyją coraz głośniej na skutek tego, że codziennie takie czy inne miasto zamienia się w kupę gruzów. Propaganda jednak udowadnia, że to wszystko jest głupstwo, ponieważ primo ich przemysł takie rzeczy wytrzymuje, a secondo, że ludzie to znoszą z całym samozaparciem się.

Za pozwoleniem, moi panowie! Co do samozaparcia, to owszem, można to znosić o ile się tylko zażywa pigułki " z zakonnikiem", które podobno "przeczyszczają bez przerwyania snu". Jeśli jednak chodzi o wytrzymałość przemysłu, to żaden przemysł czegoś podobnego a la longue przenigdy nie wytrzyma! Wasz nie wytrzymuje też - i z każdą godziną wytrzymuje coraz mniej. Argument tedy czwarty już specjalnie nie wart ani jednego funta kłaków, pomimo że dziś nawet kłaki mają swoją wartość.

A teraz piąty argument: Nastrój wojska niemieckiego jest taki, że szkoda każdego dalszego słowa. Tu na tym miejscu możemy się powołać na dwa autorytety: na doniesienie naczelnej komendy wojsk rosyjskich z dnia 2 września 1943, że dało się po raz pierwszy w ciągu tej wojny zauważyć, iż niemieckie oddziały uciekają... w panice! - Drugi natomiast argument wytacza sam Ludendorff w swych pamiętnikach, w których pod datą 8 sierpnia 1918, podaje co następuje: " dzisiaj wreszcie zrozumiałem, że wojna jest przegrana, kiedy otrzymałem meldunek, że na skutek natarcia angielskich czołgów pod Amiens - 30 tysięcy dobrych żołnierzy niemieckich rzuciło się do panicznej ucieczki". Sapienti sat!

Naturalnie, że Niemcy nie są "sapientes". Dlatego też z artykułu "propagandaamtu" nie wyciągają właściwych wniosków. Ale to nic nie szkodzi. Wyciągną odpowiedni wniosek we właściwym czasie. I to - niewątpliwie - tak, że im się nareszcie święta ziemia przyśni - no i też, przyjmie ich do swego kochanego łona. Sapienti - jednak - sat!

--0--

Modlitwy układane przez gestapo !

-.-.-.-.-.-.-.-.-.-.-.-.-.-.-.-.-.-.-

Agencja "Kraj" podaje:

Gestapo rozpoczęło niedawno akcję wydawniczą. Zbożna ta instytucja wydaje "dzieła" wyłącznie religijne w języku polskim. Wydawnictwo stworzyło naprawdę nowy styl. Np. taka modlitwa do św. Andrzeja Boboli brzmi:

"Boże! Miłośniku człowieka, który łaski swej nie odmawiasz pokornym, w którego ręku są serca ludzkie, przez zasługę św. Andrzeja, męczennika Twego, Cię prosimy, abyś raczył ochronić nas od bolszewizmu i tym samym od mąk, których ucierpieć musiał św. Andrzej. Amen".

W broszurze p.t. "Bluźnierstwo przeciw Swiętym Sakramentom" wydanej również przez tę instytucję, spotykamy znów taki cytat z talmudu:

"Ciało chrześcijan w naszych oczach nie jest ludzkim ciałem, lecz zgniłym mięsem i na nic innego nie zasługuje jak na to, aby je wyrzucono wraz ze zgniłą padliną zwierząt".

Styl modlitwy oraz gorliwa realizacja zasad talmudu wskazują na straszną rzecz: gestapo opanowali Żydzi!

-oo0oo-

Z ŁAMÓW NASZEJ PRASY PODZIEMNEJ

Organ Stronnictwa Demokratycznego "Tygodnik Polski" podaje w Nr. 21-szym,uchwały zjazdu przedstawicieli kilku czynnych ośrodków demokratycznych w Kraju,który odbył się w Warszawie. Zjazd stwierdził,że:

"W walce o niepodległość Polski jest rzeczą wielkiej wagi istnienie jednolitej Armii,podlegającej w Kraju Głównemu Komendantowi Sił Zbrojnych". "Nie ma takiej racji - czytamy w uchwałach - któraby pozwalała jakiemukolwiek odłamowi polskiemu uchylać się od tej zasady.Stawiając twardo ten postulat SPD nie może jednak zamykać oczu na niebezpieczeństwo,grożące ze strony niektórych rozpolitykowanych kół wojskowych,przygotowujących się do pochwycenia władzy w swoje ręce."

Pismo Młodzieży Polskiej "Watra", w artykule "Zaczniemy od przyczyny" zajmuje się powojennym problemem wychowania,stając na stanowisku, że "organizacja dóbr materialnych musi iść w parze z aktywizacją wszystkich wartosci duchowych". Oprócz kilku ciekawych artykułów,znajdujemy również na łamach "Watry" ankietę na temat tańców narodowych i modnych. Nie wnikając w słuszność czy niesłuszność tez poruszanych przez biorących w niej udział,zapytujemy tylko: Młodzi Przyjaciele! Czy naprawdę nie macie w obecnej chwili ważniejszych tematów ?

"Przegląd Polski" w Nr.35-tym porusza zagadnienie ukraińskie,nawiązując do "tańca smierci",jaki rozgorzał na wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej,gdzie rozszalałe bandy ukraińskie mordują naszych braci. Pismo omawia sprawę odezwy Krajowej Reprezentacji Politycznej i dochodzi do przekonania,że:

"Ukraińców nie można stawiać na równi z Niemcami,ponieważ jako niewątpliwie niżsi kulturalnie i organizacyjnie,nie posiadają siły mogącej wstrząsnąć podstawami naszego bytu państwowego. Nie można zapominać,że na kompleks wzajemnych stosunków polsko-ukraińskich wpływały z jednej strony jątrzące i destrukcyjne zabiegi państw ościennych,a z drugiej błędy naszej własnej polityki nie umiejącej utrzymać się stałej i konsekwentnej linii postępowania,szczególnie ważnej z narodem tego typu co ukraiński.Nie można naprzemian stosować polityki terroru i umizgów.Coprawda terror wobec Ukraińcow był nędznym partactwem wobec tego co potrafią Niemcy lub chociażby sami Ukraińcy.Niemniej jednak służył on za kanwę w dużej mierze urojonych krzywd,których Ukraińcy doznali od Polski". W konkluzji swego artykułu autor dochodzi do wniosku,że wobec Ukraińców pozostaje nam sprawiedliwa polityka żelaznej ręki,przez którą winni zbrodni muszą ~~zostać~~ zostać surowo ukarani.

"Czyn" zajmuje się sprawą poglądów pewnych odłamów społeczeństwa i stwierdza,że"w nowotworzącym się życiu politycznym Kraju wiele rzeczy będzie nowych,wiele z nich będzie musiało przejść ciężką próbę ~~żywiowy~~ ogniową,zanim będzie można ich użyć do budowy państwa. Trzeba mieć dużo dobrej woli,aby naturalne starcie się poglądów,nie przerodziło się w ślepą walkę". "Ci,którzy powołani są z racji swego stanowiska w społeczeństwie do czuwania nad czystością obyczajów życia publicznego,niech ściśle przestrzegają zasad poszanowania cudzych poglądów".

Konieczności istnienia prasy podziemnej nikt już dzis nie neguje. Prasa ta musi jednak,aby spełniała należycie swe zadanie,posiadać dwa walory: musi mieć,nawet w tych tak bardzo ciężkich warunkach,pewien poziom i musi w dziale informacyjnym podawać bezwzględną prawdę. Niestety nie znajdujemy tego w piśmie"Informator" /Nr.14 Wyd.C /?/. Nie zajmując się omawianiem "artykułowej" części "Informatora" stwierdzamy jednak,że z działu wydarzeń wojennych podaje on wiadomości,które nigdy nie miały miejsca.Tak np. czytamy w nim, że 17.VII. "6 samolotów sowieckich bombardowało z wielkiej wysokości Rembertów pod Warszawą.Ciężka artyleria przeciwlotnicza ostrzeliwała je też skutki".Otóż nic podobnego nie było.

Głosy wybitnych Anglików i Amerykanów

RZYM JAKO MIASTO OTWARTE

Znakomity angielski publicysta,Wickham Steed, w swoim "Przeglądzie Tygodniowym" poruszył ostatnio m.inn. i sprawę Rzymu,jako miasta otwartego. "Jeżeli chodzi o uznanie Rzymu za miasto otwarte - mówi Steed- to moim zdaniem najlepszym środkiem do zabezpieczenia swej stolicy jest dla Włoch kapitulacja i w następstwie wyratowanie się przed dalszą wojną. Włosi nie będą się mieli wówczas czego obawiać ze strony sojuszników, a przy takiej ochronie nie wiele będzie im groziło ze strony Niemiec.Prawdą mówiąc,to cała ta afera z uznaniem Rzymu za miasto otwarte,to coś,jak nie pies i nie wydra. Wygląda na to,że Włosi próbują tu jakiegoś krętactwa.Ale sojusznicy nie mają najmniejszego zamiaru zadawać się z krętaczami.Rzecz prosta,że żaden człowiek cywilizowany nie może pozostać obojętny na niszczenie zabytków w katolickiej stolicy świata, z drugiej jednak strony nie możemy na to pozwolić,aby kamień i wapno zagradzały drogę,wiodącą do uratowania samej cywilizacji.Droga wyboru dla Włoch jest jasna.Jeśli Włochy same nie dokonają wyboru,to zostanie im rozprawa z sojusznikami,której losy są przesądzone."

Angielski minister sprawiedliwości oświadczył,iż nie wyobraża sobie całkowitego zdemilitaryzowania Rzymu.Zresztą zadecydują o tym czynniki wojskowe sprzymierzonych.

CO BĘDZIE PO WOJNIE Z JAPONIĄ ?

Pochłonięci zagadnieniami europejskimi mało zwracamy uwagi na zagadnienia Dalekiego Wschodu.A przecież nie można ich traktować odrębnie.Tak w dziedzinie przygotowań i prowadzenia wojny,jak i w dziedzinie rozbrojenia powojennego,kwestia japońska łączy się ściśle z ogólnym rozbrojeniem militarnym i ekonomicznym państw osi. Posłuchajmy,jak na tę sprawę zapatruje się b.długoletni ambasador Stanów Zjednoczonych w Tokio,Józef Grew.Oświadczył on: "Obecne wiadomości z Pacyfiku są krzepiące i wykazują oczywistą przewagę sojuszników nad Japończykami w każdej gałęzi broni.Chociaż wojna z Japonią potrwa jeszcze długo,czas jednak postawić pytanie, co będzie z Japonią po wojnie ? - Zdrowy rozsądek nakazuje przeprowadzenie jej rozbrojenia i oderwania jej baz strategicznych na wyspach Pacyfiku.Jest to jednak tylko część zadania.Japonia musi być wyzwolona z militaryzmu i poddana w tym celu reedukacji,począwszy od ochronek, a skończywszy na uniwersytetach.Przeważająca większość ludności z chęcią powita taką reedukację,ale jej przeprowadzenie musi być powierzone zręcznemu i doświadczonemu kierownictwu."

MORSKA POZYCJA JAPONII

Lord Winstert w tygodniowym "Przeglądzie Morskim" tak pisze o Japonii,jako potędze morskiej: "Pozycja Japonii przypomina częściowo pozycję Anglii,częściowo zaś Włoch.Podobnie jak Anglia stanowi ona potęgę morską i nie może być poddana blokadzie,jaką stosujemy np. wobec Niemiec. Zależy ona jednak,podobnie jak Imperium od utrzymania wolności szlaków morskich.Aby je uchronić potrzebuje olbrzymiej floty.Tutaj jednak napotyka Japonia na przeszkody dwojakiego rodzaju.Pierwsza z nich to brak możliwości produkcyjnych,jakimi rozporządzają stocznie amerykańskie,angielskie i kanadyjskie.Drugi brak to niewyrównanie poszczególnych klas okrętów, t.zn.podobnie,jak w przypadku Włoch,niewystarczająca ilość okrętów eskortujących. Japonia jest fantastycznie bogata pod względem zasobów ludzkich i materiałowych.Oceniając jej pozycję trzeba pamiętać o jednym kardynalnym fakcie, a mianowicie, że czas jest jej sprzymierzeńcem.Tym się tłumaczy niesłychanie zacięty opór Japończyków i nie liczenie się ze stratami ludzkimi. Opłacają się one sowicie,jeśli tylko są rezultatem zyskania czasu na mobilizację zasobów materiałowych. Nie należy jednak zbyt optymistycznie oceniać trudności japońskich wskutek braku

w tonażu. Zarówno w Indiach wschodnich,jak i na wschodim wybrzezu Chin możliwości produkcyjne są bardzo znaczne.
Obecna wojna raz jeszcze potwierdziła słuszność zdania admirała Lorda Fishera,że "armia brytyjska to pocisk,wystrzelony przez brytyjską marynarkę."

oOoOoOoOoOoOoOoOoOo

DANIA PODZIEMNA

Główny referent spraw duńskich,Jorgenson,przemawiając na temat obecnej sytuacji w swej ojczyźnie, zaznaczył,że dla niektórych,pozostających pod wrażeniem pozornie biernej postawy Danii,jej zerwanie się do oporu stało się niespodzianką.Od okupacji Danii przez Niemców w roku 1940 trwał tań pozorny spokój. W rzeczywistości jednak Duńczycy rozwinęli swą własną technikę oporu.Odczuwali oni boleśnie,że zeszli do roli niemieckiego protektoratu.Przemysł duński jest wyłącznie eksploatowany na potrzeby niemieckie. Rozwinął się też wskutek tego bardzo silny ruch podziemny o charakterze opozycyjnym, w którym biorą udział zarówno konserwatyści, jak i komuniści.Ukazuje się dobrze zorganizowana i postawiona prasa podziemna,piętnująca wszelkie próby współdziałania z Niemcami.Gromadzona jest broń,zabierana niemieckim oddziałom okupacyjnym podstępem bądź przemocą.Patrioci duńscy oddawna oczekiwali na właściwą sposobność do czynnego wystąpienia i uznali,że obecnie nadeszła właściwa pora. Wobec wypowiedzenia przez Szwecję układu tranzytowego,Niemcy zostali zmuszeni tranzyt z Norwegią kierować na Danię.Zażądali oni wydawania im wszystkich tych osób,które stoją pod zarzutem uprawiania sabotaży.Duńczycy nie chcieli na to pozwolić.Jest to równoznaczne z wydawaniem tych ludzi w ręce katów, a nie możemy zapominać,że w Danii od szeregu lat kara śmierci nie była wykonywana.

-o-

ILE PRODUKUJĄ STANY ZJEDNOCZONE ?

Kierownik produkcji wojennej USA,Nelson oświadczył,że w lipcu br Stany Zjednoczone wyprodukowały 7.373 samoloty.Produkcja sprzętu wojennego zwrosła w tym miesiącu o 3 % w porównaniu z miesiącem poprzednim. W porównaniu do lipca roku ubiegłego produkcja amerykańska wzrosła dwukrotnie. W stosunku do czerwca br wyprodukowano w lipcu o 19 % więcej myśliwców, 8 % więcej samolotów transportowych i 13 % więcej bombowców. W wielkiej ilości są produkowane szybowce lotnictwa taktycznego,aczkolwiek nie są one objęte wymienioną poprzednio cyfrą produkcji lipcowej.
Narody zjednoczone produkują obecnie trzy razy więcej samolotów niż wszystkie państwa osi; w roku 1944 produkcja ta będzie czterokrotnie większa.
Wzrosła również wyraźnie, w porównaniu z czerwcem produkcja łodzi podwodnych; kontrtorpedowców i jednostek eskortujących wybudowano o 25 % więcej. Do końca lipca wykończono 10.000.000 ton marynarki handlowej,czyli przeszło połowę programu na rok b.,wynoszącego ogółem 19.000.000 ton.

- Przed niedawnym czasem USA spuściły na wodę krążownik nowej klasy "Alaska".Obejmuje on ogółem 6 jednostek znacznie większych,niż dotychczasowe typy krążowników; pojemność krążownika 10 tysięcy ton.
- Angielski kotrtorpedowiec "Foxhound" pobił rekord,przepływając od początku wojny 240 tysięcy mil,czyli przeciętnie 7 tysięcy mil miesięcznie.Był on w Norwegii,na Madagaskarze, w Islandii, w Płn.Afryce, na Malcie i w płn.części Atlantyku.Na początku wojny,jako jeden z pierwszych zatopił niemiecką łódź podwodną "U39".Eskortował on w drodze do Ameryki olbrzym pasażerski "Queen Elizabeth",który płynął z taką szybkością,że towarzyszące kontrtorpedowce nie mogły mu dotrzymać kroku.

ODBUDOWA INSTYTUCYJ I URZĄDZEŃ KULTURALNYCH POLSKI

Jest to artykuł wydrukowany na łamach pisma "Jutro Polski" w Londynie, który podajemy w dosłownym brzmieniu za Agencją Prasową "Kraj".

Straty poniesione przez Naród Polski we wrześniu 1939 są małe w porównaniu z klęską kultury polskiej zadaną Polsce przez planowe i systematyczne prześladowania Niemców, stosowane z całą bezwzględnością wobec polskiej warstwy intelektualnej w ciągu ostatnich trzech lat wojny. Mordowano polskich uczonych i artystów, niszczono biblioteki, muzea, szkoły, nie pozostawiono nawet pomników bohaterów narodowych i wieszczów. O zbrodniach tych naród Polski nie zapomni i ku hańbie Niemiec głosić je będzie przed całym światem. Żądać jednak będziemy odbudowy polskich instytucyj kulturalnych i pokrycia strat naszych na tym polu, co stało się jednym z celów wojny.

W szczególności żądamy, aby ze świadczeń odszkodowawczych Niemiec, zostały odbudowane wszystkie potrzebne Polsce instytucje kulturalne, oświatowe i naukowe, artystyczne i religijne, a więc uniwersytety, szkoły biblioteki, muzea, teatry, archiwa, kościoły i zabytki.

Ponieważ Niemcy nie mają złota na zapłacenie odszkodowań - żądamy, aby dostarczyli Polsce ilość maszyn i materiałów potrzebych do odbudowy polskich instytucyj i urządzeń kulturalnych.

Ponadto żądać będziemy, aby Niemcy dostarczyli Polsce tytułem odszkodowań wojennych wszystkie maszyny, urządzenia, narzędzia, materiały i pomoce naukowe, które będą potrzebne dla polskich instytucyj kulturalnych względnie ludności Polski, celem rozwoju zdławionej przez Niemców oświaty i kultury.

Zamiast zniszczonych polskich radiostacyj żądamy dostarczenia z Niemiec kompletnych urządzeń radiostacyj dla Warszawy, Łodzi, Krakowa, Poznania, Lwowa, Wilna, Bydgoszczy, Torunia, Katowic, Baranowicz i innych większych miast polskich.

Zamiast przeszło miliona skonfiskowanych odbiorników, których ukrywanie było wielokrotnie przez Niemców karane śmiercią, żądać musimy paru milionów radioodbiorników oraz urządzeń fabryk aparatów radiowych i sprzętu radiowego.

Zamiast milionów spalonych dzieł w biliotekach publicznych Warszawy i innych miast polskich - żądamy kilku milionów dzieł w językach europejskich z bibliotek publicznych Berlina, Monachium, Drezna, Lipska, Wrocławia i innych miast Niemiec.

Ponieważ Niemcy wyrządzili Narodowi Polskiemu niesłychaną krzywdę, niszcząc rozmyślnie wiele milionów książek polskich, krzywdy tej nie wyrównają w całej pełni nawet, gdyby nam dali parę milionów dzieł w językach obcych.

My będziemy zmuszeni wydrukować na nowo w większości zniszczone dzieła literatury polskiej, oraz dzieła naukowe, podręczniki szkolne, wydawnictwa popularne itp., które były ogłoszone w języku polskim.

Poza tym będziemy musieli powołać na nowo do życia prasę polską, do której uruchomienia nie mamy maszyn drukarskich, dlatego żądamy, aby było uznane przez wszystkich aliantów prawo Polski do zabrania z Niemiec potrzebnej ilosci maszyn drukarskich.

Ponadto Polska musi mieć zagwarantowane prawo otrzymywania z Niemiec w ciągu conajmniej 10-ciu lat po wojnie papieru potrzebnego dla druku książek i czasopism polskich.

Jest dobrze wiadome światu, że Niemcy zniszczyli lub zagarnęli i wywieźli do Niemiec nasze laboratoria, muzea naukowe, stacje badawcze, zbiory naukowe, co uniemożliwić może nam rozpoczęcie po wojnie, naszej normalnej pracy naukowej i oświatowej.

Dlatego musimy się domagać, aby było uznane prawo Polski do zabrania z Niemiec urządzeń laboratoriów, muzeów naukowych, gabinetów fizycz-

nych i chemicznych dla szkół wyższych i srednich,ogólno-kształcących i zawodowych /technicznych,rzemieslniczych,przemysłowych,handlowych i rolniczych/.

Nie wolno nam również zapominać o potrzebie pozyskania w formie odszkodowania niemieckich urządzeń,maszyn,narzędzi i materiałów,potrzebnych dla warstatów polskich szkoł zawodowych,urządzeń i sprzętu dla instytutów wychowania fizycznego,oraz przyrządach sportowych potrzebnych dla polskich szkół i organizacyj sportowych.

Bardzo dotkliwe straty poniosła kultura polska szczególnie w dziedzinie zbiorów artystycznych,muzeów,archiwów,galerii sztuki,pomników i innych bezcennych zabytków artystycznych i historycznych.

Straty te są tym groźniejsze i boleśniejsze,że Prusacy i inni zaborcy ogałacali nas systematycznie z wielu bardzo cennych dzieł sztuki i nauki w ciągu 123 lat niewoli,co niedawno przedstawił w swym artykule "Nauka polska w okresie rozbiorów" prof.Stanisław Kot.

Dlatego w całym poczuciu naszej krzywdy i zagrożenia kultury polskiej żądać musimy zabrania dla Polski tytułem odszkodo ań części zbiorów artystycznych z muzeów i galerii sztuki w Berlinie,Breznie,Lipsku, Monachium i innych miastach Niemiec wzamian za zniszczone polskie zbiory artystyczne lub zrujnowane zabytki architektury jak Zamek Królewski i Teatr Wielki w Warszawie.

Ponadto nie poddajemy żadnej wątpliwości,że muszą nam być przez Niemcy zwrócone wszystkie dzieła sztuki,zagrabione z naszych muzeów,kościołów,pałaców,podobnie jak muszą nam być zwrócone wszystkie zabrane zbiory archiwalne,biblioteczne,urządzenia laboratoriów i innych instytucyj kulturalnych.

Gdybyśmy wszystkie powyższe urządzenia,przedmioty i materiały,potrzebne do odbudowy naszych instytucyj kulturalnych uzyskali - to jeszcze Niemcy nie wynagrodzą w całej pełni ogromnej krzywdy,jaką wyrządzili Narodowi Polskiemu,tępiąc bezlitośnie i systematycznie jego kulturę,ani nie zmyją historycznej hańby narodu niemieckiego za prześladowanie i morderstwa dziesiątków tysięcy ludzi z polskiej warstwy intelektualnej.

Jak podkreslilismy na wstępie niniejszego artykułu,sprawa odbudowy instytucyj i urządzeń kulturalnych Polski oraz całego polskiego gospodarstwa narodowego w drodze odszkodowań wojennych musi być uznana za jeden z głównych celów wojny Aliantów i to powinno być najgłębszą troską Rządu Polskiego.

x

Złodzieje kulturalnego dorobku Polski

Komunikat wywiadu Kierownictwa Walki Podziemnej,podaje z okazji wykazu zrabowanych w Polsce przez Niemców wartosciowych przedmiotów artystycznych i naukowach,listę Niemców,osobiście odpowiedzialnych za popełnianie kradzieży na kulturalnym dorobku Polski.

Dr. Barthel Gustaw z Wrocławia,dr.Krauss Antonii z Wiednia,dr. Kudlik Werber z Opawy,dr.Meyer-Heisig z Wrocławia,dr.Muehlmann Józef z Salzburga,dr. Guentner Otto z Wrocławia,dr. Pollhammer Karol z Wiednia, dr.Prihoda Rudolf z Opawy,prof.dr. von Demel Hans z Wiednia,prof.dr.Ditmer z Berlina, prof.dr. Frey Dagobert z Wrocławia,prof.dr.Haberlandt Artur z Wiednia,dr. Holzmair Edward z Wiednia,dr.Mader Jozef z Wiednia i dr.Ruprecht Leopold z Wiednia.

Jak z powyższego wynika, każdy z tych rzezimieszków,obdarzony jest tytułem doktora lub profesora. W Polsce był również wydział łajdactwa i złodziejstwa,ale na dożywotnim uniwersytecie na Swiętym Krzyżu!

- 0 -

Złota reguła zdrowego dziennikarstwa

W dniu 1-go bm. odbyła się w Londynie 100-na rocznica istnienia najpopularniejszego ekonomicznego i politycznego tygodnika angielskiego, "The Economist". Z okazji uroczystości, redakcja otrzymała kilkaset depesz gratulacyjnych, m.inn. od Prez. Roosevelta. Naczelny redaktor pisma, Sir Walter Layton podkreślił w przemówieniu, że na czele pisma stoi właściwie komitet ze specjalnie dobranych osobistości, którego celem jest takie nadzorowanie, by je uchronić od wszelkich wpływów ubocznych. W czasie bankietu przemawiał angielski minister skarbu, nazywając pismo jedną z narodowych instytucyj brytyjskich. Na bankiecie obecni również byli prezydent banku angielskiego, Sir Montagu Norman i minister spraw wewnętrznych, Morrison. Ten ostatni podkreślił o bezwzględnej zasadzie pisma, podającego wszystkie artykuły anonimowo, co nazwał "złotą regułą dziennikarstwa".

oooOooo

Reportaż Polski Podziemnej

UWOLNIENIE 66-CIU WIĘŹNIÓW

Gdyby ktoś spytał, wieczorem dnia 5-go sierpnia br. kilku mężczyzn, co porabiają tak późną porą w ogrodzie warzywnym, przylegającym do budynku więziennego, napewno nie odpowiedzieliby mu, że interesują ich okazy posadzonej tu kapusty czy buraków. Gdyby zaś owym ciekawskim był policjant i - broń Boże zażądał przepustki nocnej, panowie ci wylegitymowaliby się automatycznymi pistoletami, z gwarancją szybkiej śmierci na wypadek w szczęcia alarmu...

Rośni "znawcy" kuchennej flory - to żołnierze Polskich Sił Zbrojnych. Przeczołgawszy się przez wspomniany ogród, minęli szczęśliwie rzęsiście oświetlone okna, za którymi mieszkają w przeważnej części konjukturalni Niemcy i dotarli do bramy więzienia. Naprzeciw niej, skryty w ciemnościach, pełnił służbę obserwacyjną jeden z żołnierzy. Po upływie kilku minut, dozorca więzienny otworzył bramę, wypuszczając jednego ze strażników po skończonej służbie. Ujrzawszy tuż przed oczyma czarną lufę pistoletu bez słowa uniósł ręce.

Więzienie stało otworem!

Żołnierze nie mieli naturalnie zamiaru rozmyślać tu nad swym brakiem zrozumienia dla idei nazistowskiej i szybko sterroryzowali zaskoczoną załogę więzienną; w jednym tylko wypadku dozorca, służalec niemiecki, przypomniawszy sobie o obowiązkach, probował przeszkadzać w wykonywaniu zadania, otrzymawszy postrzał uspokoił się; po nałożeniu mu prowizorycznego opatrunku skierowano go wraz z kolegami do ciemnicy. Z pistoletów, rkmu i granatów obronnych nie było już potrzeby robić użytku. Po otwarciu cel oddziału politycznego, na korytarz wyszli przebywający w nich więźniowie. Jest ich kilkudziesięciu. Są to mieszkańcy Jasła, Krosna, Sanoka, Iwonicza, Rymanowa, są z Krakowa nawet i Warszawy.

Nie ma złej drogi...

Każdy z nich otrzymuje teraz pewną, wystarczającą na drogę sumę pieniędzy, części odzieży, po jednym lub dwa koce oraz dowolną ilość chleba, a po rozbiciu więziennego magazynu z bronią, 20-tu zostaje z uzbrojowych w karabiny i pistolety...

Otworzywszy jeszcze cele z przebywającymi tam ludźmi, niemającymi żadnego respektu dla piątego i siodmego przykazania, dowodca nakazuje odwrot. Uzbrojeni exwięźniowie pełnią teraz straż bezpieczeństwa.

Zwartą gromadą posuwa się oddział w kierunku pobliskich lasów. Po całodziennym w nich biwakowaniu, z zachowaniem wszelkiej ostrożności, całość podzielona zostaje na kilka grup i każda udaje się w innym kierunku, stosownie do miejsca przeznaczenia. Bohaterski dowódca wraz ze swymi wprost szalenczo odważnymi żołnierzami po nader uciążliwym marszu dociera szczęśliwie do swej kwatery, skąd śle meldunek Kierownictwu Walki Podziemnej.

Tymczasem policja niemiecka i gestapo rozpoczynają pościg za uwolnionymi, szukając ich po pociągach na wszystkich liniach kolejowych; przeprowadzają poszukiwania w Tarnowie, Krośnie, Jaśle i wielu pobliskich miejscowościach, przetrząsając też z godną podziwu cierpliwością koszyki bab wiejskich; w Rymanowie szukano zbiegów nawet wśród dzieci, bawiących tu na kolonii letniej.

Kiedy okazało się, że ani w pociągach, ani wśród dzieci, ani nawet w babskich koszykach poszukiwanych znaleźć nie można, wyższe organy policyjne otrzymały meldunek, że „napadu na więzienie dokonał duży liczebnie i doskonale uzbrojony oddział "leśnych ludzi" i uwolnionych uwiózł ciężarowymi autami w nieznanym kierunku"..., którego nie dało się ustalić, spowodu "zmycia śladów przez deszcz".

Działo się to wszystko w Jaśle, kilkadziesiąt kroków od budynków żandarmerii i gestapo!

---ooo---

NOWA FALA MORDOWANIA ZYDÓW

Sprawozdawca prasowy Polskiego Radia w Londynie, w swym ostatnim "przeglądzie wydarzeń", wygłoszonym w niedzielę, stwierdził, że Niemcy doznają porażek na wszystkich frontach; "zwycięstwa odnoszą jeszcze tylko na jednym: na froncie walki z bezbronnymi ofiarami narodów okupowanych, ale i ten front... jest już dziś mocno podminowany". Jest to rzeczywiście ostatni front, na którym Niemcy mogą się jeszcze chełpić sukcesami. Nic też dziwnego, że wszędzie doznając porażek przystąpili do ponownego mordowania Zydow. Ponieważ Niemcy przegrywają, więc oczywiście winni są Zydzi. Muszą więc ponosić konsekwencje. Tak przynajmniej głoszą zakute głowy niemieckie, sądząc, że jest to argument dostateczni przekonywujący.

Nowa masakra Zydów rozpoczęła się w ub. tygodniu w czwartek równocześnie w szeregu miast Małopolski: w Bochni, Tarnowie, Rzeszowie, Przemyślu a także częściowo w Krakowie. Część rozstrzeliwano na miejscu, resztę załadowano w pociągi, oświadczając jej, że zostaje przeniesiona do nowych obozów pracy. W rzeczywistości zaś wysłano ją "na gaz" do Oświęcimia i Bełżca. W piątek i sobotę /3 i 4 bm/ przez stację w Płaszowie przejechało kilkanaście pociągów w kierunku na Skawinę - Oświęcim. Za Płaszowem ofiary zorientowały się, że jest to ich ostatnia podróż; w wagonach podniósł się przerażający krzyk i płacz. Odważniejsi przystąpili do ratowania się. Z jednego pociągu udało się zbiec 40-tu ofiarom. Koło Skawiny zorientowano się; rozpoczął się pościg, podczas którego zastrzelono 8-miu Zydów, reszta zbiegła. Jeden z uciekających dowlókł się do chłopa obok stacji w Skawinie ze złamaną nogę, prosił o ratunek, chłop zawołał niemiecką policję kolejową, która rozstrzelała uciekiniera na miejscu.

W Tarnowie i Bochni obozy żydowskie zlikwidowali Niemcy zupełnie. Warsztaty i ich urządzenia, jakie znajdowały się w tych obozach przewieziono do obozu koncentracyjnego w Woli Duchackiej, obok Płaszowa.

---ooo---

Jak zginął Józef Noji ?

.-.-.-.-.-.-.+.-.-.-.-.-.

Znany sportowiec polski, Józef Noji, olimpijczyk, zwycięzca w wielu zawodach międzynarodowych, a m.inn. mistrz Anglii, wywieziony został z Warszawy przed dwoma laty do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Z wiosną br. przyszła wiadomość, że Noji "zmarł". Obecnie dowiadujemy się, że znakomitego zawodnika rozstrzelali Niemcy w dniu 15-go stycznia, koło bloku Nr. 11-cie, wraz z 150-cioma innymi mieszkańcami Warszawy. Ofiary barbarzyństwa niemieckiego, przez 6 godzin oczekiwały na swą śmierć, bez ubrania na mrozie. Cześć Ich Pamięci!

Z POZA SZTUCZNEJ GRANICY

Likwidacja niemieckich placówek granicznych

Z Suchej donoszą,że w Suchej i Stryszawie oddziały Polski Podziemnej zlikwidowały placówki graniczne.W pierwszym wypadku rozbrojono komendanta i 5-ciu strażników, w drugim komendanta i 4-ch strażników.Zabrano broń,amunicję,radioodbiorniki,dokumenty,żywność i ubrania,pozostawiąc Niemców tylko w bieliźnie.

– W Łachowicach koło Żywca oddziały dywersyjne zabrały kasę pocztową i dokumenty.

– Z końcem ub.miesiąca wykoleił się pociąg z transportem wojskowym w pobliżu Dziedzic,przy czym doszło do znacznych strat. Przy moście na Sole,tuż pod Oświęcimiem wojskowy pociąg materiałowy zleciał z nasypu. Pomiędzy-Węgierską Górką a Milówką na trasie Żywiec-Zwardoń doszło do zderzenia pociągu towarowego z transportem wojskowym.Kilku żołnierzy zginęło; ponad to duże straty w taborze.

– W Katowicach prowadzą Niemcy gorączkowe prace kopania rowów przeciwlotniczych, co po wkroczeniu do Polski,były przedmiotem kpin władz i żołnierzy niemieckich. W związku z tym mówi się powszechnie,że "Niemcy chcą oddać Śląsk dokładnie w takim samym stanie, w jakim go zabrali".

– Wysiedleni przed jakimś czasem z Mikołowa powrócili po szczegółowym przesłuchaniu w Opawie,do swych domów.

– Od jakiegoś czasu krążą w Oświęcimiu pogłoski,jakoby wszyscy Polacy mieli być z obozu oświęcimskiego przeniesieni do obozu w Pustkowiu. Obów Oświęcim ma być przeznaczony jako super kaźnia dla Żydów z całej Europy.

– W związku z możliwością nalotów, teren fabryki syntetycznej benzyny w Wielkich Dworach obok Oświęcimia,zabezpieczyli Niemcy balonami zaporowo-obserwacyjnymi.

– Niemcy opowiadają na Śląsku że wrazie odwrotu zapewnią sobie bezpieczeństwo aresztowaniem 10 tysięcy osób z inteligencji śląskiej,które traktowane będą jako zakładnicy.

ŻYWIEC,SUCHA,BIELSKO,CIESZYN,KATOWICE itd
to nie Rzesza, lecz POLSKA - kto tego
w mowie nie przestrzega,akceptuje robotę
wroga !

---ooOoo---

Z GRODU PODWAWELSKIEGO...

Rynek krakowski "Placem im.Gen.Wł.Sikorskiego"

W rocznicę wybuchu wojny z Niemcami organizacje podziemne dokonały przemianowania nazwy rynku krakowskiego na "Plac im.Gen.Władysława Sikorskiego". Na wszystkich rogach rynku,oraz w ważniejszych jego punktach, m.inn. na kamienicy "Feniksa" i obok restauracji Wentzla umieszczono odpowiednie napisy.Przetrwały one przez kilka godzin. W jednym wypadku tablicę usunął policjant granatowy,którego nazwisko i numer,zostały stwierdzone. Od dziś obowiązkiem każdego Polaka jest nazywanie głównego rynku krakowskiego, "Placem im.Gen.Sikorskiego."

W tym samym dniu na Grobie Nieznanego Żołnierza widniał wieniec z szarfami i napisem: "Poległym w walce z najeźdźcą - Polska Walcząca!". Obok ul.Wolskiej,gdzie dawniej znajdowała się tablica pamiątkowa Marsz.J. Piłsudskiego,również zawieszono wieniec z napisem: " Bojownikowi o Wolność - Żołnierze Polski Podziemnej!" Warto zaznaczyć,że w budynku tym znajduje się obecnie placówka ss.

– Ostatnio Okręgowe Kierownictwo Walki Podziemnej wydało odezwę do pracowników pocztowych.

Jeszcze jeden przykład

W ostatnich dniach lipca do mieszkania volksdeutscha, Feliksa Dostalika w Bieżanowie, przybyło kilku ludzi, celem wykonania na wymienionym wyroku za współpracę z gestapo i wyraźne szkodzenie ludności polskiej. Dostalik zdołał umknąć i skryć się w ogrodzie, wobec czego ludzie ci wycofali się. Policja niemiecka powiadomiona o wypadku, umieściła w t.zw. "Fahndungsblatcie" /pismo śledcze/ opis zajścia, przedstawiając je, jako zwyczajny napad bandycki, podając przy tym wykaz "zrabowanych" przedmiotów. Równocześnie zarządzono dla wszystkich organów policyjnych "wspólny pościg" za "bandytami", jakkolwiek sam Dostalik stwierdził po wypadku, że zamach miał charakter polityczny. Powyższy wypadek jest jeszcze jednym potwierdzeniem, co już niejednokrotnie podkreślaliśmy, że gestapo przedstawia bojowników podziemnych jako zwyczajnych rzezimieszków, chcąc w ten sposób wyzyskać nieświadomość i tak już wystarczająco niemądrych policjantów granatowych do ~~xxx~~ swoich perfidnych celów. Jeszcze raz przestrzegamy przed niepotrzebną gorliwością dla "zachodnich" zwyrodnialców.

-

– Haczkiewicz Julian z ul. Długiej w Krakowie, został zastrzelony za współpracę z Niemcami. W chwili zamachu zasłoniła go żona, wskutek czego ugodziły ją trzy strzały; zmarła też na miejscu; mąż jej dokończył żywota w kilka dni później w szpitalu.

– Na oddziale chirurgicznym u Św. Łazarza przebywał przez kilka dni agent gestapo, Mięso, którego postrzelono. Został on ugodzony kulą w górną szczękę, skąd wyleciało mu kilka zębów. Mięso, który ma na sumieniu kilkadziesiąt osób został w szpitalu skonfrontowany z młodym człowiekiem, rzekomo wykonawcą zamachu. Przy tej okazji podajemy, że również ojciec Mięsy pozostaje na usługach gestapo.

– Agent kripo, Wilczyński, zamieszkały w Krakowie przy ul. Floriańskiej, znany z szeregu denuncjacyj dla gestapo, został postrzelony przez Niemców.

Ucieczka Ukraińców

W ub. tygodniu z obozu koncentracyjnego w Woli Duchackiej uciekło około 30 Ukraińców-wartowników, zaliczonych w szeregi ss. Ukraińcy ci zbiegli z bronią. Równocześnie z nimi uciekło kilkudziesięciu Żydów.

Warto przypomnieć, że podobny wypadek miał miejsce w Oświęcimiu, gdzie z końcem czerwca uciegło 200 ukraińskich wartowników, zabierając z sobą auto i znaczną ilość amunicji.

Gorsi od Judasza...

Znaną ogólnie jest rzeczą, jak straszliwie i bezwzględnie tępią Niemcy ludność żydowską. Mimo to znajdują się żydzi, współpracujący razem z Niemcami przy wyniszczaniu własnych współbraci, przedłużając na krótką metę swoje życie przez wydawanie ukrywających się. Kilkakrotnie już wymienialiśmy nazwiska nikczemnych ~~xxxxxx~~ z pośród nich, piętnując ich i ostrzegając. Jak pisaliśmy w szeregi konfidentów gestapo weszła cała milicja dawnego ghetta krakowskiego w liczbie 42-ch. Ostatnio szeregi żydowskich konfidentów powiększyli: Auerbach Rafał Chaim, były milicjant żydowski z ghetta, przed wojną właściciel składu obuwia. Zamieszkuje on obecnie przy ul. Miodowej.

Równie niebezpiecznym typem jest Panecka Maria, właściwe nazwisko Guryc Marta, lat 25, córka lekarza z Trzebini, absolwentka gimnazjum im. Królowej Wandy w Krakowie. Mieszka ona /nie meldowana/ przy ul. Różanej 15, oraz Bronackiej 6, kontaktuje się z żydowskim agentem gestapo Foersterem, który obecnie przybywa w Wieliczce oraz jego kochanką Zofią Krzyżanską, także konfidentką. Panecka ma wiele znajomych wśród uczącej się młodzieży, dlatego jest szczególnie niebezpieczna. Grasuje na terenie Podgórza, Ludwinowa, Dębnik i Zakrzówka.

- Do Krakowa przybyła walońska dywizja SS
- Od szeregu dni powtarzają się w Krakowie łapanki uliczne. Złapanych odstawia Sonderdienst na ul. Śląską, względnie do obozu koncentracyjnego w Woli Duchackiej.
- Obóz karny Baudienstu u Libana, jest obecnie pilnowany tylko przez starszych stopniem pracowników tej instytucji. Warunki wybitnie poprawiły się, zniesiono bicie. Uciekający przed służbą w Baudienście odstawiani są obecnie do obozu w Woli Duchackiej.

Oddział 100-ny Baudienstu w Prokocimiu otrzymał 600 karabinów /!/, które służyć mają do przeszkolenia junaków wyznaczonych na "ochotnika" do milicji, mającej zwalczać bandy ukraińskie.
- W czasie od 2-go lipca do 17-go sierpnia br. trwała w Krakowie akcja wysiedleńcza, którą objęto instytucje i stowarzyszenia o charakterze charytatywnym. Ogółem wysiedlili Niemcy z miasta 26 zakładów, w których znajdowało się 1606 starców i dzieci, przy czym część zakładników przeniesiono do Rymanowa, Zarszyna i Miejsca Piastowego, część zaś została rozproszona. Uzyskano po wspomnianych zakładach budynki przeznaczyli Niemcy dla wojska.
- Okręgowe Kierownictwo Walki Podziemnej wydało dwie odezwy: do "Pracowników poczt i telegrafu", oraz drugą do "Wójtów, sołtysów i sekretarzy gminnych".

Z TERENU

- Jak donoszą z Limanowej z tamtejszej "Arbeitskompanii" uciekło 4-ch żołnierzy niemieckich zabierając ze sobą uzbrojenie.
- Arbeitsamt w Limanowej wznowił akcję werbunkową na wyjazd do robót w Rzeszy, co uskuteczniał przy pomocy policji granatowej i niemieckiej.
- Powiat krakowski ma odstawić na kontygent około 30 tysięcy sztuk bydła na ogólny stan około 70 tysięcy, z czego znaczna część /80 %/ przeznaczona jest na "eksport" do Niemiec.
- Koło Sieprawia / pow. myślenicki / w starciu z grupą dywersyjną zastrzelono policjanta granatowego.
- W wyniku akcji pacyfikacyjnej w Mielcu, Tarnobrzegu i Nisku, trwającej od końca czerwca do połowy sierpnia zamordowano przeszło 400 osób spośród ludności polskiej, ponad 1200 aresztowano i spalono 21 gospodarstw. Dokładnej cyfry zamordowanych nie da się ustalić, gdyż w czasie transportu aresztowanych, wielu z nich Niemcy rozstrzelali.
- W Sanoku Ukraińcy zamordowali trzy rodziny polskie. Milicja ukraińska na tym terenie została przez Niemców rozbrojona.
- Fortyfikacje wojskowe na linii Sanu, wybudowane w czasie przyjaźni niemiecko-rosyjskiej, obsadzają Niemcy oddziałami wojskowymi.
- W Bochni odbył się wojskowy pobór koni z całego powiatu.
- Do Tarnowa, Brzeska i Wojnicza przybyła partia uciekinierów ze wschodu, głównie Wołyniaków, których Ukraińcy wyrzucili ze swych siedzib.
- Żandarmeria bocheńska zastrzeliła w Puszczy Niepołomickiej obok Podborza nieznanego mężczyznę, silnie zbudowanego, opalonego, ubranego tylko w spodnie; gdy wysiadł z auta strzelono mu w tył głowy i kazano go zagrzebać.
- Koło Myślenic oddział dezerterów w sile około 30 ludzi, dokonał przed kilku dniami napadu na plebanię i gospodarzy w gminie Dziekanowice, rabując żywność i pieniądze.
- W Rajbrocie, pow. bocheński zlikwidowano volksdeutscha czuwającego nad sprawnym ściąganiem kontygentów.
- Przed kilku tygodniami bojówka jednej z organizacyj podziemnych spaliła na dworcu w Rzeszowie część nakładu "Gońca Krakowskiego".
- W Dębicy, w nocy z 20-go ub. miesiąca spłonął magazyn benzyny i smarów kolejowych. Przyczyny nie ustalono.
- Ściborowicach koło Skały dokonano ostatniej soboty napadu na miejscowy dwór.

NA ZIEMIACH WSCHODNICH

– Według ostatniego urzędowego spisu mieszkańców miasta Lwow bez gmin podmiejskich, liczy 267.565 mieszkańców, z czego: 151.718 – Polaków, 79.315 – Ukraińców, 20.197 – Żydów, 1..575 – Niemców i 5.090 innych narodowości.

– Na Zamojszczyźnie do wsi Ruda i Huta Różaniecka powróciło 460 mieszkańców poprzednio wysiedlonych. Większość z nich chora jest na czerwonkę. W drodze powrotnej z obozów szereg osób zmarło. Na miejscu, u siebie w domu, mieszkania zastali ograbione. Podobnie miała się rzecz w Cieszanowie, gdzie Niemcy osiedlili Ukraińców, którzy jednak nie chcieli przebywać na majątkach polskich. Przesiedlenia w Tomaszowskiem trwają nadal.

– Z Hrubieszowa donoszą, że napływ uciekinierów ze wschodu jest tu coraz większy. Od połowy lipca do tej chwili do samego Hrubieszowa przybyło ponad 8 tysięcy osób.

---oooOooo---

Jeniec sowiecki w mundurze niemieckim o Niemcach

O nastrojach panujących w t.zw. "Ostlegionie", złożonym z byłych jeńców sowieckich świadczy najlepiej niżej przytoczona rozmowa z lekarzem jednego z oddziałów unserbajdżańskich.

– Wszyscy czujemy się Turkmenami – oświadczył – mundur niemiecki przywdziało się dla ratowania życia, w przeciwnym razie zginęlibyśmy z głodu w obozach niemieckich. Władze niemieckie nastawiły nas wrogo wobec Polaków, przedstawiając was jako największych bandytów świata. Przeszedłem przez obóz w Oświęcimiu i Radomiu, miałem więc okazję poznać Polaków, jak również i Niemców. Wierzę, że Polska wielka i niezależna powstanie z powrotem. Niemcy to najwięksi zbrodniarze jakich świat kiedykolwiek wydał. Widziałem co wyrabiali oni z ludnością polską i serbską w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu. Niemcy to bandyci, nieuznający prawa do życia dla innych narodów; muszą zostać nietylko pokonani, ale i zniszczeni, jeżeli ma na ziemi zapanować pokój.

Włochów scharakteryzował były jeniec, jako zgniły naród, który w tej wojnie nic nie zyska lecz wszystko straci. Liczę na okupację Włoch przez Niemcy – powiedział. – Sowiety mogą jeszcze wojować nawet 100 lat. Straty w przemyśle rosyjskim są tylko drobną cząstką możliwości produkcyjnych przemysłu zauralskiego. Sowiety byłyby rajem, gdyby nie... GPU

Stosunek Ukraińców z nad Sanu do Polaków

Z Przemyśla piszą nam, że po wschodniej stronie Sanu ma się stale do czynienia z cichą akcją antypolską ze strony Ukraińców. Urządzają ni tu stale tajne zebrania, na których omawia się sprawy "rżnięcia Lachów". Każda wioska ma własny plan wysiedlenia Polaków, którychby chcieli wyrzucić na zachód. Ludność polska, widząc to nastawienie, a spotykając się z uciekinierami z Wołynia i wysiedlonymi z Zamojszczyzny ulega panicznym nastrojom. Dochodzi nawet do tego, że w niektórych wsiach ludność polska organizuje własne straże ochronne, strzegące nocami domów przed napadami ukraińskimi. Dało się też zauważyć masowe wyciąganie metryk z kościoła rzymsko-katolickiego i przenoszenie do greko-katolickiego, co na tych terenach uważane jest za równoznaczne ze zmianą narodowości. Ukraińcy często dopuszczają się aktów prowokacyj. M.inn. w Oleszycach w czasie przejazdu uxwxwv oddziałów SS i żandarmerii wywiesili flagę polską, licząc, że Niemcy urządzą masakrę Polaków. Prowokację udało się jednak udowodnić.

§

§ §

§